

Mendykanci w średniowiecznym Krakowie, red. Krzysztof Ożóg, Tomasz Gałuszka OP, Anna Zajchowska (Studia i Źródła Dominikańskiego Instytutu Historycznego w Krakowie 4), Kraków 2008, ss. 564 + 4 nlb.

W 2006 r. powstał w Krakowie Dominikański Instytut Historyczny – jednostka naukowa utworzona w celu prowadzenia, jak czytamy na stronie internetowej Instytutu (www.dominikanie.pl/dominikanski_instytut_historyczny.pl), interdyscyplinarnych badań nad szeroko rozumianą historią Zakonu Kaznodziejskiego. Na jego czele stoi o. Józef Puciłowski OP, a wicedyrektorem do spraw naukowych jest mediewista, o. Tomasz Gałuszka OP. Za cel Instytut stawia sobie „z jednej strony opracowanie szeregu zagadnień związanych z najstarszymi i najnowszymi dziejami Zakonu, a z drugiej strony upowszechnienie wiedzy” o prawie 800 latach historii dominikanów w Europie Środkowo-Wschodniej. „Dominikański Instytut Historyczny współpracuje z licznymi ośrodkami naukowymi w Polsce i za granicą oraz wspiera różne projekty badawcze, dotyczące historii dominikanów”. Dla publikacji wyników tych prac powołana została seria Studia i Źródła Dominikańskiego Instytutu Historycznego w Krakowie. Szkoda, że poskąpiono informacji, choćby przykładowych, o tych ośrodkach i projektach badawczych, a także o osobach w owe projekty i współpracę z Instytutem zaangażowanych. Pewne rozeznanie uzyskujemy, przeglądając zawartość wydanych już lub planowanych tomów Studiów i Źródeł. Przygotowywane do druku tomy mają poruszać (dane zaczerpnięte ze strony internetowej w listopadzie 2009 r.) tematykę „legislacji dominikańskiej”, pokazywać funkcjonowanie klasztoru dominikanów wrocławskich w XV w., życie dominikanów kontry w wielkopolskiej (kiedy?) czy zakonu kaznodziejskiego w XX w. Planowana jest także konferencja na temat problemów Kościoła katolickiego i społeczeństwa na Węgrzech, ze szczególnym oczywiście uwzględnieniem kwestii związanych z dominikanami. Dotychczas ukazało się pięć tomów. Serię rozpoczyna Marek Miławicki OP, Polscy dominikanie na misjach w Chinach w latach 1937-1952 (Kraków 2007). Tom drugi poświęcony jest postaci średniowiecznego świętego zakonu kaznodziejskiego, a powstał z okazji 750 rocznicy jego śmierci (w 1257 r.): Święty Jacek Odrowąż. Studia i źródła. Skarby dominikańskie (red. Maciej Zdanek, Kraków 2007). Tom trzeci to krytyczna edycja Kroniki fundacyjnej klasztoru mniszek Zakonu Kaznodziejskiego na Gródku w Krakowie (1620-1639), przygotowana przez Annę Markiewicz (Kraków 2007). Tom piąty to Dominikanie na ziemiach polskich w epoce nowożytnej (red. Anna Markiewicz i Marek Miławicki OP, Kraków 2009).

Prezentowany tu tom jest czwartym w tej serii. Impulsem do jego powstania było – jak pisze we Wstępie (s. 9-10) Krzysztof Ożóg – zbiegnięcie się w 2007 r. dwóch ważnych w dziejach Krakowa rocznic: minęło 750 lat od lokacji miasta na prawie magdeburskim oraz od śmierci św. Jacka Odrowąża, współzałożyciela krakowskiego konwentu dominikańskiego, pierwszego na ziemiach polskich. Jak przypomina K. Ożóg, aglomeracja krakowska – złożona z Krakowa, Kazimierza, Kleparza i przedmieść – to jedyny w Królestwie Polskim u schyłku średniowiecza ośrodek miejski, w którym powstały i funkcjonowały trwale konwenty wszystkich zakonów mendykanckich: dominikanów (1222), franciszkanów (1237/1238), augustianów-eremitów (1343), karmelitów (1397) i franciszkanów-obszerników, czyli bernardynów (1453). Jest to zatem wyjątkowo szerokie pole do obserwacji i badań środowisk mendykanckich oraz ich wzajemnego oddziaływania z otoczeniem. Tym bardziej, że zakony te działały w miejscu, będącym siedzibą i władcy, i biskupa, a także prężnie rozwijającym się ośrodkiem miejskim, a od początku XV w. – także ośrodkiem uniwersyteckim. Ściągali doń zatem nie tylko możni (również spoza Małopolski), szukający możliwości zrobienia kariery w otoczeniu monarchy, ale także – i to wcale licznie z zagranicy – kupcy, ale także kandydaci na studentów oraz ich nauczycieli, rekrutujący się także z kręgów mendykanckich. W takiej sytuacji możliwość wchodzenia we wzajemne relacje była wieloraka. Bogactwo takich oddziaływań starano się ukazać w przedstawianej publikacji. Materiał uporządkowany został w trzech grupach tematycznych: Mendykanci – dwór – możni (s. 15-130), Mendykanci – twórcy i odbiorcy kultury (s. 131-380), Mendykanci – między ekonomią wiejską a ziemską (s. 381-531).

W części pierwszej zebrano teksty koncentrujące się wokół wzajemnych relacji mendykantów z dworem monarszym (książęcym, potem królewskim) na Wawelu, małopolską elitą społeczną

i polityczną, krakowskim mieszczaństwem, ale także ze środowiskiem katedralnym. Otwiera ją K. Ożóg (Relacje mendykantów ze środowiskiem dworskim oraz katedralnym na Wawelu do końca XV wieku, s. 17-39). Podaje on podstawowe informacje o czasie i okolicznościach fundowania, osiedlenia się i tworzenia (oraz zmiany) podstaw materialnych poszczególnych zakonów mendykanckich w aglomeracji krakowskiej. Wskazuje na istotną rolę zwłaszcza dominikanów i franciszkanów jako: spowiedników, kapelanów i kaznodziejów na dworze Piastów i Jagiellonów; kaznodziejów katedralnych; biskupów pomocniczych w diecezji krakowskiej (dodajmy, że taką funkcję pełnili też w innych diecezjach polskich); wskazuje także na zaangażowanie krakowskich dominikanów i franciszkanów w działalność misyjną nad Bałtykiem czy na Rusi. Autor zwraca też uwagę na współdziałanie środowiska katedralnego, dworu księcia Bolesława Wstydlwego i jego żony Kingi oraz dominikanów i franciszkanów w procesie kanonizacyjnym biskupa Stanisława, a następnie w propagowaniu jego kultu (tu m. in. napisanie przez dominikanina Wincentego z Kielczy żywotów św. Stanisława i ułożenie oficjum brewiarzowego ku czci męczennika). Artykuł K. Ożoga można uznać za wprowadzający w tematykę publikacji i porządkujący jej wątki, a jednocześnie dający czytelnikowi szkielet podstawowych informacji (i literatury), niezbędnych do odbioru następných tekstów.

Nie ulega wątpliwości, że obcowanie z mendykantami, ich liturgią, pobożnością, słuchanie głoszonych kazań wpływać musiało na pobożność (religijność) grup społecznych czy pojedynczych osób. Wiadomo też, że badanie tego typu zjawisk to pole badawcze, które należy eksplorować bardzo ostrożnie i brać pod uwagę różnorakie oddziaływania, mając na uwadze m. in. niedostatek źródeł w tym zakresie. Zbigniew Zyglewski zajął się Rolą mendykantów w kształtowaniu pobożności Jagiellonów na przełomie XV i XVI wieku (s. 41-57). Pokazując preferencje rodziny królewskiej co do udziału w nabożeństwach w różnych klasztorach, zwracając uwagę na wysokość (np. zależnie od rangi święta, ale i aktualnych zasobów finansowych w królewskiej szkatule) złożonej przy takiej okazji ofiary czy udzielonej jałmużny, oparł się w głównej mierze na rachunkach – w tym monarszych i konwentów eremitów-augustianów na Kazimierzu z początków XVI w. Stwierdza m. in., że na to na podstawie rachunków królewicza Zygmunta możemy sugerować jego związki z religijnością franciszkańską (s. 55). Związki te wydają się niewątpliwe, pytanie jednak, czy „atrakcyjność” tej formy pobożności dla przedstawiciela rodu panującego można określać tylko na podstawie analizy rachunków. Na stanowisko powiązań krakowskich i małopolskich elit z krakowskimi mendykantami zwraca uwagę Jerzy Sperka (Nekropolie możnowładze w krakowskich klasztorach mendykanckich w średniowieczu, s. 59-73). Z kolei Bożena Czwojdrak przypomina (na przykładzie rodziny Szafranców), rzecz zdawałoby się oczywistą, że data, pod którą dana osoba została wpisana do nekrologu, wcale nie musi być tożsama z datą jej śmierci (Wiarygodność wpisów obituarnych w nekrologach krakowskich klasztorów mendykanckich w średniowieczu, s. 75-81).

Kolejne trzy teksty pierwszej części dotyczą franciszkanów. Dariusz Karczewski zajął się (po początek XVI w.) Miejscem krakowskiego klasztoru franciszkanów w strukturze czesko-polskiej prowincji zakonnej (s. 83-96); prowincja ta wyodrębniła się z prowincji saskiej w l. 1238-1239, a więc tuż po przybyciu franciszkanów do Krakowa, a pierwsza kapituła prowincjalna odbyła się w Krakowie w 1249 r. Z kolei Barbara Kowalska zwraca uwagę na najświeższe powiązanie księcia Bolesława Wstydlwego i jego żony Kingi, będących inicjatorami tego ruchu w Małopolsce, z jego żeńską gałęzią, czyli klaryskami, co uwarunkowane było m. in. rodzinnie: najwięcej Piastówien i żon Piastów (wdów po nich) wstępowało właśnie do klarysek (s. 97-112). O powstałym w połowie XV w. klasztorze św. Agnieszki III reguły św. Franciszka (bernardynek) na Stradomiu – będącym do połowy XVI w. jedynym istniejącym klasztorze tej reguły w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim – pisze Patrycja Gąsiorowska (s. 113-130).

Część drugą, znacznie obszerniejszą niż pierwsza, rozpoczyna blok studiów poświęconych księgozbiorom krakowskich klasztorów mendykanckich, będących świadectwem życia umysłowego i artystycznego w tych środowiskach. Księgozbiory te w znanym nam dziś zasobie są mocno okrojone (wręcz: przetrzebione) w stosunku do tego, co możemy odtworzyć np. ze spisów dla okresów wcześniejszych. Spustoszenia te są wynikiem wydarzeń losowych (np. pożary) albo działań dziewiętnastowiecznych „miłośników książek” czy, jak ich określiła Iwona

Pietrzekiewicz, „zachłannych bibliofilów z zewnątrz” (s. 138), kompletujących swoje lub swoich zleceniodawców biblioteki, jak np. Samuel Bogumił Linde, od 1794 r. bibliotekarz Józefa Maksymiliana Ossolińskiego. Grupę tę tworzą studia: I. Pietrzekiewicz, Biblioteki mędykantów krakowskich w okresie średniowiecza – stan i perspektywy badań (s. 133-147), Szymona Sułeckiego, Biblioteka karmelitów na Piasku w XV i początku XV wieku (s. 149-160) oraz Włodzimierza Zegi, Rękopisy średniowieczne z klasztoru augustianów eremitów na krakowskim Kazimierzu (s. 161-179). Warto tu przypomnieć za W. Zegą, że krakowski klasztor augustianów został skasowany dekretem kardynała Adama Stefana Sapiehy w 1950 r., a archiwum i księgozbiór zostały zabezpieczone głównie przez Archiwum Państwowe w Krakowie i Bibliotekę Jagiellońską, ale część rękopisów znalazła się w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Kolejna grupa autorów przybliży czytelnikom środowisko intelektualne mędykantów. Krzysztof Kaczmarek pisze o Rekrutacji do zakonu dominikanów wśród studentów Uniwersytetu Krakowskiego w XV wieku (s. 181-195), a Anna Zajchowska (s. 197-217) – o Teologu i jego miejscu w Kościele w świetle mowy rekomendacyjnej *Hermon in nomine tuo* dominikanina Jana z Ząbkowic († 1446). Ów Jan mianowicie, doktor teologii – który już po uzyskaniu (zapewne w 1410 r. w Lipsku) tego stopnia wstąpił do zakonu kaznodziejskiego, a w 1419 r. został regensem dominikańskiego studium generalnego w Krakowie – w mowie, wygłoszonej w 1423 r. z okazji uzyskania na krakowskim uniwersytecie przez jego konfratry, brata Hermana, doktoratu teologii, podzielił opinię św. Tomasza z Akwinu, że teolog to nauczyciel prawd Bożych, a to stanowi o przynależnym mu wyjątkowym miejscu w hierarchicznej strukturze Kościoła. Praktyczne, osobiste zaangażowanie teologa w życie lokalnego Kościoła i troskę o czystość doktrynalną „objawianą” wiernym możemy obserwować w trakcie sporu doktrynalnego, który Sędziwój z Czechła – teolog, erudyta, historiograf, a podówczas prepozyt kanoników regularnych w Kłodawie – toczył z krakowskimi dominikanami w sprawie znajdującej się w kościele Św. Trójcy, a cieszącej się szczególnym kultem wśród krakowian rzeźby Matki Bożej leżącej w połogu (Sędziwój podnosił, że pali się tam więcej świec niż przed Najświętszym Sakramentem). Doktrynalną stronę tego sporu prezentuje Dagmara Wójcik („Tu ista dicens, haereticus es”, s. 219-240), przygotowująca do druku list Sędziwoja z 1 III 1469 r. do ówczesnego biskupa krakowskiego Jana Lutka z Brzezia, wraz z dołączoną doń argumentacją przeciw wspomnianemu kultowi (list ów dowodzi zresztą, że korespondencja z ordynariuszem toczyła się przynajmniej od 1466 r.). Sędziwój twierdził, że wyobrażenie to jest sprzeczne przede wszystkim z zawartą w *Credo* nauką o cudownym poczęciu Chrystusa z Ducha Świętego. Podnosił, że z tego właśnie powodu Maria podczas porodu i po porodzie pozostała nietknięta w swym dziewictwie, zatem utrzymywanie wiernych w przeświadczeniu, że leżała uwięziona porodem, to odbieranie owemu niezwyklej porodowi jego nadprzyrodzoneści, a więc kwestionowanie prawdy zawartej w *Credo*. Spór został zakończony po myśli Sędziwoja wkrótce po jego śmierci (zm. 1476): w regestach dokumentów generała zakonu dominikanów pod 11 X 1477 r. zapisano polecenie dla polskiego prowincjała nakazujące usunięcie rzeźby i jej zniszczenie. Wystąpienie Sędziwoja z Czechła jest, jak podniósł Marek Walczak (Spór Sędziwoja z Czechła z krakowskimi dominikanami w świetle historii sztuki, s. 241-256), „jednym z najstarszych przykładów krytyki obrazów, ze względu na ich niewłaściwą formułę ikonograficzną i najstarszym atakiem na wizerunki Matki Bożej w łożu”. Wiązało się ono z ruchami reformatorskimi w Kościele¹.

Sporo uwagi poświęcono w książce świątyniom mędykanckim: Śledząc proces fundacji i realizacji architektonicznej tych budowli, przyglądając się także wystrojowi wewnętrznemu i zdobieniom zewnętrznym, możemy uzyskać wiele informacji o funkcjonowaniu danego konwentu w konkretnym środowisku, o istniejących wówczas trendach budowlanych i artystycznych oraz o ich praktycznej realizacji w określonych warunkach topograficznych, finansowych i teologicznych, a także o fundatorach. Marcin Szyma skreślił kilka uwag o architekturze kościoła św. Katarzyny na Kazimierzu (czyli augustianów eremitów, s. 257-270). Waldemar Niewalda (historyk architektury) i Halina Rojkowska (historyk z Oddziału Ochrony Zabytków Urzędu Mie-

¹ Ostatnio o „sporach o obrazy” u schyłku średniowiecza, a szczególnie w XVI i XVII w. (w epoce reformacji i kontreformacji) pisze G. J u r k o w l a n i e c, Epoka nowożytna wobec średniowiecza. Pamiątki przeszłości, cudowne wizerunki, dzieła sztuki, Wrocław 2008, zwł. s. 39-105.

skiego w Krakowie) przedstawili Średniowieczny kościół franciszkanów w świetle ostatnich badań (s. 271-298), a Magdalena Goras – Układy dwunawowe w architekturze krakowskich mendi kantów w okresie średniowiecza (s. 299-324). Otrzymaliśmy też interesujące opracowania cennych dzieł sztuki z dominikańskiego kościoła Św. Trójcy. Katarzyna Moskal omawia, odnalezioną niedawno w zasobach krakowskiego klasztoru kaznodziejskiego, haftowaną gotycką pretekstę (s. 325-337), czyli ozdobny haft (tu w formie krzyża ze sceną ukrzyżowania) naszyty na ornat ze złotogłowiu, a powstały około połowy XV w. w środowisku krakowskim. Anna Borowska z kolei relacjonuje swoje badania nad 11 luźnymi, dwustronnymi kwaterami retabulum (nastawy) z głównego ołtarza kościoła Św. Trójcy w Krakowie („Opus magnum” Mistrza Tryptyku Dominikańskiego, s. 339-380). Kwatery – ze scenami z życia i męczeństwa Chrystusa oraz z życia Matki Bożej – to pozostałość po tryptyku (zwanym wcześniej także poliptykiem) powstałym w II połowie XV w. (po 1462 r.), a na swym pierwotnym miejscu pozostającym do końca XVI w. Autorka odtwarza losy retabulum (ocalałe kwatery można od jesieni 2007 r. oglądać w krakowskim Pałacu Erazma Ciołka), a także stara się zrozumieć sposób pracy jego twórcy. Odkryła m. in. lityry umieszczone w poszczególnych naszkicowanych partiach dla zaznaczenia koloru, jakim należy dany fragment pokryć – taki precyzyjny system znaków pomocniczych nie został dotąd odkryty na żadnym zabytku znajdującym się na obecnym obszarze Polski.

W trzeciej części publikacji nacisk położono na troskę mendi kantów o ekonomię „niebiańską” (zbawienie dusz wiernych) i „ziemską” (podstawy materialne funkcjonowania zakonu). Udział krakowskich braci kaznodziejów, od Peregryna z Opola poczynając, w dbaniu o czystość wiary chrześcijańskiej to także ich działalność inkwizycyjna w średniowieczu. Paweł Kras (Działalność inkwizycyjna dominikanów krakowskich w średniowieczu; s. 383-406) wskazuje, że „brak silniejszych ruchów heterodoksji religijnej w średniowiecznej Polsce był jedną z podstawowych przyczyn słabości organizacyjnej polskiej inkwizycji papieskiej” (s. 388), a powołanie pierwszych inkwizytorów – tak dla polskiej prowincji, jak i diecezji krakowskiej – w początkach XIV w. miało charakter przede wszystkim prewencyjny. Także i potem nie widać jakiejś specjalnej aktywności dominikańskich inkwizytorów – bo to w gestii tego zakonu pozostawała w Polsce owa funkcja. Teksty kolejnych autorów pokazują aktywną rolę dominikanów w propagowaniu wiary – w tym poprzez krzewienie (także we współpracy z miejscowym ordynariuszem) kultu nie tylko „swoich”, zakonnych, świętych, ale i świętych lokalnych, jak w przypadku św. Stanisława biskupa, którego zresztą zrab hagiografii stworzyli właśnie bracia kaznodzieje. Naświetlają te kwestie Maria Starnawska (Dominikanie, św. Jacek i elewacja szczytków św. Stanisława przez biskupa Prandotę, s. 407-424) oraz Stanisława Kuzmova (Recepcja kazania Peregryna z Opola o św. Stanisławie w kazaniach autorów późnego średniowiecza, s. 425-458). W badaniach nad znaczeniem kultu świętych poza teren aglomeracji krakowskiej wyszedł Waldemar Rozyński (O tradycji świętojackowej w Toruniu; s. 459-466).

Kolejne teksty trzeciej części odnoszą się do materialnych podstaw funkcjonowania mendi kantów krakowskich – tematu słabo rozpoznanego dla zakonów zebrzących, a przecież dotyczącego jednocześnie kwestii świadomości religijnej, pobożności ludzi (świeckich i duchownych) skupiających się wokół ich klasztorów. Elżbieta Piwowarczyk (Legaty na kościół i klasztor oo. dominikanów w Krakowie [XIV-XV w.]. Przyczynek do badań nad pobożnością miejską, s. 485-503), dla wieku XIV w. odnalazła informacje o 30 legatach dla krakowskich dominikanów, a dla XV w. – 151; z tych 181 zapisów 1/3 to legaty testamentowe. Autorka ustaliła, że w każdym stuleciu prawie połowa legatów pochodziła „od możnych” – do tej, niezbyt, moim zdaniem, zręcznie określonej grupy, zalicza tak monarchę i wyższą szlachtę urzędniczą, jak i wójtów, a więc generalnie wszystkich, których nie plasowali się w grupie „duchowieństwo” lub „mieszczanie” (s. 488-489). Generalnie czyniono zapisy „na klasztor i kościół”, rzadziej bardziej szczegółowo wskazując cel (np. na sprzęt liturgiczny, konkretne zobowiązanie mszalne, bibliotekę czy sprawienie tablic nagrobnych lub nagrobków). System utrzymania klasztoru karmelitów trzewickowych na Piasku w Krakowie (koniec XIV – koniec XV w.) analizuje Tadeusz M. Trajdos (s. 505-516), wskazując, że aż do końca średniowiecza krakowscy karmelici utrzymywali się głównie z dochodów pieniężnych (stałych i okazjonalnych), a nie z posiadłości ziemskich i nieruchomości, oczywiście nie licząc tu prowadzenia na swoje potrzeby gospo-

darstwa „na ogrodzie” na Piasku, który otrzymali w 1401 r. od króla Władysława Jagiełły, swego fundatora. Z kolei Maciej Zdanek przedstawia starania braci kaznodziejów o jak najlepsze lokowanie środków pieniężnych, którymi dysponowali (Kupno renty w gospodarce krakowskiego klasztoru dominikanów w XV i na początku XVI w., s. 517-531). Z czynionych przez Autora obserwacji (17 transakcji z lat 1445-1529) wynika m. in., że aktywnie prowadzona przez konwent polityka kapitałowa wyrażała się w tym zakresie w kupnie rent przede wszystkim na dobrach ziemskich (3/4 transakcji, 1/4 to renty miejskie). Transakcje tak rozkładano, aby zapewnić wpływy równomiernie w całym roku, a nie tylko w ostatnim kwartale. Z kolei Tomasz Gałuszka OP zwraca uwagę na kolejną, a właściwie podstawową sferę materialnego utrzymania mendykantów – jałmużnę (s. 467-483). Przedstawia wydarzenie bez precedensu, jak twierdzi, w międzyzakonnych kontaktach mendykantów polskich nie tylko epoki średniowiecza. O ile bowiem liczne są świadectwa sporów między dwoma konwentami, to wystąpienie trzech konwentów przeciwko czwartemu nie było dotąd wzmiankowane. Chodzi o skargę wniesioną do papieża Aleksandra VI przez krakowskich dominikanów, augustianianów i karmelitów przeciwko tamtejszym franciszkanom o niesprawiedliwy (zdaniem powodów) podział wspólnie zebranej kwesty – jak się wydaje, z okazji uroczystości jubileuszu Roku Świętego w 1500 r., ogłoszonego przez papieża w marcu 1499 r. (nie znamy finału tej sprawy).

Całość publikacji uzupełniają Wykaz skrotów (s. 11-13) oraz indeksy zestawione przez Annę Markiewicz: osób (s. 535-558, obejmujący także autorów współczesnych, wyróżnionych pochylą czcionką) i nazw geograficznych (s. 559-564).

Książka posiada elegancką szatę graficzną. Materiał ilustracyjny, kolorowy i czarno-biały, dołączany do niektórych tekstów (szczególnie z zakresu historii sztuki, konserwatorstwa i architektury) jest generalnie dobrej jakości i bardzo ułatwia śledzenie toku wywodu autorów. Jedyne można mieć zastrzeżenia do mało czytelnych czarno-białych ilustracji w artykule M. Szmy (zwł. na s. 267-268, il. 3 i 4). Widać zaangażowanie w dochowanie jednakowego opracowania redakcyjnego wszystkich tekstów. Publikacja została zaopatrzona w żywą paginę. To element zwykle pomocny w korzystaniu z prac zbiorowych, tu jednak nie spełnia dobrze swojej roli: Na stronie nieparzystej znajdujemy tytuł artykułu; na stronie parzystej wszakże każdego artykułu zamiast powtarzania tam tytułu całego tomu (który przecież pozostaje niezmienny!) należało umieścić nazwisko autora. Warto było – i jest to postulat, który odnoszę do każdej publikacji zbiorowej – bądź już przy nazwisku autora podać miejsce, z którym jest związany zawodowo, bądź umieścić takie elementy identyfikacyjne na końcu książki (oba te rozwiązania praktykowane są w czasopiśmie naukowych). Wydatnie ułatwia to orientację w „rozproszeniu” – lub wręcz przeciwnie: komasacji – osób podejmujących konkretny temat; ułatwia też osobom zainteresowanym nawiązanie kontaktu z autorem.

Powstanie bogatego i bardzo ważnego naukowo tomu było wspólną inicjatywą dwóch krakowskich środowisk: dominikańskiego i uniwersyteckiego (tu w gremium redakcyjnym reprezentowanego przez prof. K. Ożoga i mgr A. Zajchowską). Trzeba podkreślić, że redaktorom udało się rzecz trudna – nie tylko zdołali zaprosić do współpracy liczne grono autorów z wielu polskich ośrodków naukowych, ale także skoordynowali skutecznie ich działania twórcze w zakresie „interdyscyplinarnych badań nad dziejami mendykantów w średniowiecznej aglomeracji krakowskiej, w efekcie czego powstała publikacja – trzeba zgodzić się z K. Ożogiem – stanowiąca „pierwszą poważną próbę wyjścia poza opłotki badań jednego tylko zakonu czy konwentu” (Wstęp, s. 9). Otrzymaliśmy bowiem teksty autorstwa 28 osób (łącznie z trójką redaktorów, jedna autorka pochodzi z zagranicy) zajmujących się różnymi dziedzinami: historią, historią sztuki, historią filozofii, bibliotekoznawstwem, konserwacją zabytków, architekturą. Teksty te stanowią także cenny, wszechstronny przewodnik bibliograficzny dla dziejów krakowskich mendykantów w średniowieczu.

Należy żywić nadzieję, że takie interdyscyplinarne i „międzyzakonne” badania – wzorowane na prezentowanej publikacji – nie tylko będą w Krakowie kontynuowane, ale także staną się impulsem dla podobnych działań odnośnie innych miast dawnej Rzeczypospolitej, goszczących mendykantów w swych murach i wokół nich.

Izabela Skierska (Poznań)